Nr 285. Kraków, Wtorek 24 Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonówej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu: He[illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed wybuchem wojny.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 24 czerwca.

Wiadomości, nadchodzące z Belgradu, wywołują obawę znacznego zaostrzenia przesilenia na Bałkanie, i zwiększają prawdopodobieństwo wojny serbsko-bułgarskiej.

Pasicz, który był przeciwnym wojnie, a oświadczał się za wyrównaniem w drodze traktatu różnic, będąc w Radzie ministrów ze swojem zdaniem odosobniony, musiał podać się do dymisyi. Wedle innej wersyi, przyczyną ustąpienia Pasicza jest twierdzenie, złożone przez niego w skupczynie, iż otrzymał od Rosyi względnie od Hartwiga przyrzeczenie, że Serbia otrzyma całe terytoryum, położone nad rzeką Wardarem, co obecnie okazało się nieprawdziwem.

W całej Serbii, a zwłaszcza w armii, panuje wielkie rozgoryczenie przeciw Pasiczowi i przeciw Rosyi. Powszechnie domagają się wypowiedzenia Bułgaryi wojny.

Takie same wiadomości nadchodzą z Bułgaryi, gdzie również zajmują stanowisko nieprzejednane. Wszystkie rządy, zwłaszcza rosyjski, czynią usilne starania i wywierają wielki nacisk zarówno w Sofii jak i w Belgradzie, celem załagodzenia sporu bułgarsko-serbskiego. Dotąd jednak usiłowania te nie odniosły żadnego skutku.

Berlin, 24 czerwca.

W tutejszych kołach politycznych sądzą, że mimo krytycznej chwilowo sytuacyi, do wojny bułgarsko-serbskiej nie przyjdzie ze względu na usiłowania mocarstw, czynione w stolicach państw bałkańskich.

Londyn, 24 czerwca.

Tutejsze koła polityczne osądzają sytuacyę pesymistycznie i sądzą, że pośrednictwo, ofiarowane przez cara, nie będzie miało żadnego powodzenia. — Sądzą w każdym razie, że decyzya zapadnie w najbliższych dniach.

Stanowisko rządu serbskiego.

Belgrad, 24 czerwca.

Onegdajsze posiedzenie Rady ministrów, po którem Pasicz podał się do dymisyi, miało przebieg bardzo burzliwy. Prawie wszyscy ministrowie czynili bardzo ostre wyrzuty Pasiczowi. Ministrowie występowali też bardzo ostro przeciw Rosyi, która zapomniała widocznie, że Serbia jest niezawisłem królestwem i wydaje Serbii rozkazy. Minister wojny Bojanowicz oświadczył się wprost przeciw obesłaniu konferencyi premierów bałkańskich w Petersburgu i za wysłaniem Bułgaryi ultimatum.

Belgrad. Rząd zamierza ogłosić tekst swojej noty do Bułgaryi.

Zmiana gabinetu w Serbii.

Belgrad, 24 czerwca.

Wedle doniesień dzienników, poseł rosyjski Hartwig w piątek przedłożył rządowi serbskiemu kategoryczne żądania rządu rosyjskiego, aby Serbia poddała się sądowi rozjemczemu cara bezwarunkowo i bez zastrzeżeń. W sobotę na Radzie gabinetowej Pasicz oświadczył się za tem, inni ministrowie wskazali jednak na to, że byłoby to równoznacznem z przyjęciem warunków bułgarskich. Minister wojny Bojanowicz wskazał na usposobienie w armii, która żadną miarą ustąpić nie chce ze zdobytych terytoryów; nie chcąc brać odpowiedzialności za następstwa, Bojanowicz podał się do dymisyi. Do niego przyłączyli się ministrowie sprawiedliwości i handlu. Z powodu tego Pasicz przedstawił królowi dymisyę całego gabinetu.

Król powołał prezydenta skupczyny Nikolicza i przywódcę stronnictwa młodoserbskiego Dawidowicza. Nikolicz oświadczył się za przedłożeniem tej sprawy do rozstrzygnięcia skupczynie. — Dawidowicz oświadczył, że do gabinetu wejść powinni staroradykali, a partye opozycyjne poprą ich.

W kołach politycznych pochwalają stanowisko generała Bojanowicza i sądzą, że Pasicz tylko wtedy pozostanie w urzędzie, jeżeli stanie na stanowisku Bojanowicza, w przeciwnym razie prezydyum gabinetu obejmie Stojan Proticz, minister spraw wewnętrznych, który jest zwolennikiem wojny z Bułgaryą.

Belgrad, 24 czerwca.

Poseł serbski w Sofii dr Spalajkowicz przybył tu i konferował z Pasiczem. — Sądzą, że Spalajkowicz obejmie tekę spraw zagranicznych.

„Mir“ o sytuacyi.

Sofia, 24 czerwca.

„Mir“ powiada o dymisyi Pasicza, że widocznie ma ona na celu opóźnienie rozstrzygnięcia, co jednak wobec tak bardzo naprężonej sytuacyi się nie uda.

Serbia musi się natychmiast zdecydować, czy chce uznać traktat, czy też chce wojny. Dziś nie dnie ale godziny są cenne.

Kompromisowy projekt Rosyi.

Berlin, 24 czerwca.

Z Sofii donoszą: W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że Rosya proponuje następujący kompromis w sprawie sporu bułgarsko-serbskiego: Strefa niesporna w Macedonii ma przypaść Bułgaryi z wyjątkiem dwóch miast bliżej nie wymienionych na razie, a które miałyby być odstąpione Serbii jako nagroda za pomoc, udzieloną przez Serbię Bułgaryi przy zdobyciu Adryanopola. — Natomiast strefa sporna miałaby być odstąpiona Serbii z wyjątkiem 2 miast, które przypadłyby Bułgaryi.

Sofia, 24 czerwca.

Rosyjski poseł Nechludow został onegdaj przyjęty przez króla Ferdynanda na posłuchaniu. Jak słychać, Nechludow radził usilnie, żeby rząd bułgarski poczekał jeszcze parę dni, gdyż jest nadzieja, że Serbia tymczasem da się nakłonić do uznania traktatu i do przyjęcia sądu rozjemczego na podstawie traktatu.

Wzburzenie w prasie rosyjskiej.

Petersburg, 24 czerwca.

W prasie tutejszej widać wielkie wzburzenie, które zwraca się przeciw Serbii, jak i Bułgaryi. „Rjecz“ oświadcza, że Serbia dopuściła się złamania traktatu, zawartego z Bułgaryą. Widocznie, że serbscy mężowie stanu stracili rozum.

„Nowoje Wremia“ oświadcza, że stanowisko Serbii i Bułgaryi kompromituje Słowian, albowiem dowodzi, że Słowianie nie potrafią sami uporządkować swoich spraw.

Pokojowe usiłowania mocarstw.

Berlin, 24 czerwca.

„Berl. Ztg am Mittag“ donosi: Jak słychać, Anglia, Niemcy, Francya i Włochy przedsięwezmą w Belgradzie, Sofii i Atenach kroki celem pokojowego załatwienia sporów na Bałkanie i skłonienia państw bałkańskich do poddania się sądowi rozjemczemu sześciu mocarstw.

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt, 24 czerwca.

Minister spraw wewnętrznych Jonescu wygłosił na bankiecie mowę, w której podniósł, że dotychczasowe stanowisko rządu w przesileniu bułgarskiem zapewniło Rumunii pokój i przyniosło Silistryę, a nadto podniosło niewątpliwie prestige Rumunii. Minister oświadczył, że nie jest zwolennikiem wojny za wszelką cenę.

Z Izby panów.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 24 czerwca.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie. Ks. Fürstenberg wygłosił dłuższe przemówienie dla uczczenia jubileuszu cesarza Wilhelma, poczem poświęcił żałobne wspomnienie ś. p. Wł. Łozińskiemu; zawiadomił następnie, że Stanisław Henryk hr. Badeni powołany został po śmierci ojca na dziedzicznego członka Izby panów.

Z porządku dziennego przystąpiono do załatwienia ustawy, uchwalonej przez Izbę posłów, o uwolnieniu od opłat za bydło dorżnięte i zatwierdzono umowę międzynarodową, ogłoszoną w Hadze, co do uregulowania niektórych postanowień prawa małżeńskiego.

Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym: prowizoryum budżetowe.

Protest episkopatu przeciw konwencyi w sprawach małżeńskich.

Wiedeń, 24 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów episkopat austryacki wystosował na ręce prezydenta protest przeciw stojącej na porządku dziennym międzynarodowej konwencyi, zawartej w Hadze w sprawach małżeńskich, albowiem widzą w tem ograniczenie praw kościoła w sprawach małżeńskich. Episkopat oświadcza, że ani w obradach, ani w głosowaniu nie weźmie udziału.

Wiedeń, 24 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów przyszło do manifestacyi na cześć cesarza Wilhelma, która, jak wiadomo, w Izbie posłów została udaremniona przez stronnictwa słowiańskie. Charakterystycznem jest, że posiedzeniu przewodniczył i wygłosił mowę wielbiącą cesarza Wilhelma nie prezydent Izby panów ks. Windischgraetz, tylko wiceprezydent ks. Fürstenberg, osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma, a także członek pruskiej Izby panów.

Udział członków Izby panów na wczorajszem posiedzeniu zresztą był bardzo słaby.

Z Czechów obecni byli tylko członkowie wielkiej własności. Z Polaków obecny był tylko hr. Roman Potocki, który pozostał w sali także w czasie mowy na cześć cesarza Wilhelma, której wysłuchał stojąc. Inni polscy członkowie Izby panów na posiedzenie wczorajsze nie przybyli. Z ministrów nie przybyli na to posiedzenie ani czeski minister Trnka, ani minister Długosz.

Jednorazowy podatek wojskowy.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin, 24 czerwca.

Komisya budżetowa parlamentu obradowała wczoraj w drugiem czytaniu nad ustawą o jednorazowym podatku na cele wojskowe i zmieniła częściowo uchwałę, powziętą w I czytaniu. Uchwalono, że mający dochody poniżej 5000 marek, są wolni od tego podatku, natomiast mający dochód ponad 5000 marek, mają płacić: do 10.000 marek 1 proc., od 10.000 do 35.000 od każdych 5000 o dwie dziesiąte proc. więcej, od 35.000 do 40.000 2 i pół proc. Przy dochodach od 40.000 do 80.000 podatek wynosi pięć dziesiątych proc. więcej od każdych 10.000 marek; przy dochodach od 80.000 do 100.000 podatek wynosi 5 proc; od 100.000 do 200.000 6 proc., do 500.000 7 proc., ponad 500.000 — 8 proc.

O reformy w Anatolii.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Konstantynopol, 24 czerwca.

Francya zaproponowała mocarstwom nominacyę komisarza dla przeprowadzenia reform w sześciu wilajetach Anatolii wschodniej. Między gabinetami wielkich mocarstw toczą się w tej sprawie narady.

Z ruchu wyborczego.

Z Podgórza piszą nam:

Wczoraj o godz. 7 wieczór odbyło się w sali obrad Rady miejskiej zebranie komitetu obszernego pod przewodnictwem inż. Rollego przy licznym komplecie.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zdał dr S. Aronsohn sprawę z pertraktacyi z Wieliczką, poczem dr Emilewicz imieniem komitetu ścisłego postawił kandydaturę dotychczasowego posła Franciszka Maryewskiego.

Kandydatura ta powitana została burzą oklasków i uchwalona została jednogłośnie.

We czwartek dnia 26 b. m. odbędzie się w sali Rady miasta zgromadzenie wyborców celem zatwierdzenia tej kandydatury i wysłuchania mowy kandydackiej.

Blokada uniwersytetu lwowskiego.

(*Telefonem.*)

Lwów, 24 czerwca.

Po wczorajszym wiecu polskiej młodzieży akademickiej przed gmachem politechniki, na którym uchwalono jednogłośnie strajk manifestacyjny, jako protest przeciw stanowisku senatu akademickiego w sprawie profesorów Dmochowskiego, Weyberga i Wójcickiego, którzy w Królestwie Polskiem przeciwdziałali bojkotowi szkół rosyjskich, a obecnie wykładają na lwowskim uniwersytecie — udała się młodzież gremialnie pod uniwersytet i o godz. 1 m. 30 w południe rozpoczęła blokadę uniwersytetu. W tym czasie nie było już w uniwersytecie żadnych wykładów.

Blokada trwała przez całe popołudnie, skutkiem czego nie odbył się po południu ani jeden wykład. Młodzież zalegała tłumnie całe wejście do gmachu i nie dopuściła doń profesorów. Jeden tylko prof. Halban dostał się bocznem wejściem do wnętrza uniwersytetu, wszedł do sali wykładowej, ale niebawem zmuszono go do zaniechania wykładu.

Na rampie uniwersytetu wywieszono tablicę z napisem: „Strajk.“

Młodzież spędzała czas przed gmachem w usposobieniu wesołem, śpiewając rozmaite pieśni. Wśród strajkujących było kilkanaście słuchaczek uniwersytetu.

O godz. 7 wieczorem, gdy jeden z przywódców młodzieży zapewnił, że w uniwersytecie nie odbył się żaden wykład i że się już nie odbędzie, młodzież opuściła stanowisko i udała się do lokalu Stowarzyszenia „Życie“ na dalsze narady.

Przez cały czas blokady, tłumy ludzi gromadziły się w pobliżu gmachu uniwersytetu. Oddział policyi pieszej i konnej z dwoma komisarzami i kilku agentami od południa stał w pogotowiu na ul. Mochnackiego.

Nie miała jednak policya przyczyny do wkroczenia. Strajkująca młodzież nie zakłóciła spokoju publicznego.

Dzisiaj rano już o godz. 7 ma się rozpocząć dalsza blokada. Strajk w myśl uchwały wiecu zakończy się dziś wieczór.

Senat akademicki nie zastanawiał się wczoraj wcale nad tem, co uczynić wobec strajku.

Dodać należy, że młodzież, grupująca się w Czytelni akademickiej, przeważnie narodowo-demokratyczna i podolacka, do strajku się nie przyłączyła. Tylko część członków Czytelni, w liczbie około 150, wystąpiła z tego stowarzyszenia z powodu stanowiska, zajętego przez Czytelnię wobec akcyi bojkotowej i ta część młodzieży poddała się uchwałom wczorajszego wiecu.

Gdyby młodzież, należąca do Czytelni akademickiej, chciała się dziś dostać przemocą na wykłady, może przyjść do bardzo przykrych zajść.

Pobicie żołnierzy pod Przemyślem.

(*Telefonem.*)

Przemyśl, 24 czerwca.

We wsi Bolestraszyce, odległej stąd o 6 kilometrów, przyszło w niedzielę do zatargu między tamtejszymi parobczakami moskalofilskimi a artylerzystą Strzechotą, ukraińcem. Ponieważ napastnikom zdawało się, że Strzechota, którego chcieli bić, uciekł do pobliskiego sklepiku, gdzie właśnie zabawiało się kilku żołnierzy, zaczęli sklep ten bombardować kamieniami.

Żołnierze zabarykadowali się i byliby z pewnością bronili się do nadejścia pomocy, gdyby nie wójt tamtejszy, moskalofil, Teszlak, który przyrzekł im, że odejdą wolni, jeśli tylko oddadzą broń.

Żołnierze posłuchali wezwania, a wtedy na bezbronnych rzuciła się ponownie czerń moskalofilska, bijąc kamieniami i kołami. Pięciu zostało ciężej lub lżej poranionych. Są to kaprale: Kupiński, Czepiel i Kucharczyk, oraz „vormeister“ Lancz i artylerzysta Mojchrowicz. — Natomiast kapral Mundiakiewicz, uderzony kamieniem w skroń, padł nieprzytomny na miejscu. Ranni umknęli, on zaś, zdeptany jeszcze i skatowany, w dwie godziny później ducha wyzionął.

Na miejsce przybyła nazajutrz wczas rano żandarmerya i zaczęła przy asystencyi dodanego jej oddziału artyleryi aresztować sprawców. Do godz. 3 po południu aresztowano 13 osób, dalsze aresztowania nastąpią po przybyciu komisyi sądowej z Przemyśla.

Ogółem ma zostać aresztowanych około 30 uczestników napadu.

Odroczenie samorządu.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Petersburg, 24 czerwca.

Według wiadomości kuluarowych, decyzya Dumy w sprawie projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem ma być odroczona do sesyi jesiennej.

Mówią, że koła rządowe niezadowoloneby były z takiego obrotu, gdyż jest obawa, że stanowisko Koła polskiego zmieniłoby się pod wpływem opinii publicznej.

Konsekracya arcybiskupa-metropolity warszawskiego.

(*Tel. „Nowej Reformy“*).

Petersburg, 24 czerwca.

W niedzielę w kościele św. Katarzyny odbył się uroczysty obrzęd kanoniczny konsekracyi arcybiskupa metropolity warszawskiego, ks. Aleksandra Kakowskiego. Obrzędu konsekracyi dopełnił ks. biskup Zdzitowiecki, w asystencyi biskupa-sufragana żytomierskiego ks. Żarnowieckiego i mohylowskiego ks. Cieplaka.

Na obrzęd, który się rozpoczął o godzinie 10 rano, zgromadziło się liczne duchowieństwo miejscowe i prowincyonalne, cała kapituła warszawska, członkowie Rady państwa i Dumy, oraz liczne delegacye. Obecny był również dyrektor departamentu wyznań obcych, Mienkin. Wierni nietylko zapełnili kościół, ale tłumy stały przed kościołem.

O godz. 3 po południu w lokalu biblioteki rzym.-kat. Akademii duchownej J. E ks. arcybiskup metropolita przyjmował gości i delegacye.

Telegramy

z dnia 24 czerwca.

Paryż. Prezydent Poincare z ministrem Pichonem wyjechał do Anglii.

Podczas nieobecności Pichona prezydent ministrów Barthou prowizorycznie obejmie ster spraw zagranicznych.

O awans urzędników.

Wiedeń. Prezydyum Związku urzędników pocztowych udało się wczoraj do szefa sekcyi Gałeckiego i generalnego dyrektora poczt, szefa sekcyi Wagnera w sprawie kompromisu, zawartego z posłami co do awansu urzędników przed wejściem w życie pragmatyki służbowej.

Szef sekcyi Gałecki oświadczył, że umowa, zawarta ze stronnictwami Izby posłów, obracać się będzie w ramach ogłoszonego komunikatu, poza który rząd nie wyjdzie. Kwota przeznaczona na te awanse nie została jeszcze ustanowiona. Wymiary tych awansów ad personam nie są również jeszcze ustanowione.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęła się sesya przybocznej Rady kolejowej.

Zmiany w ministerstwie handlu.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie handlu dr Brosche przeszedł w stan spoczynku. Jego następcą na stanowisku kierownika sekcyi przemysłowej został radca ministeryalny dr Kreutzbruck.

Samobójstwo podpułk. Loebla.

Wiedeń. Przyczyna samobójstwa podpułkownika Loebla dotąd nie została wyjaśniona. — Ze strony ministerstwa wojny oświadczają, że Loebl był bardzo zdenerwowany i był chory już od dłuższego czasu. Wedle innych wiadomości, Loebl był onegdaj z żoną na przechadzce i był w najlepszym humorze. Wczoraj przyszedł do biura o godzinie 8 rano i załatwił szereg aktów. Samobójstwo zaś popełnił o godzinie pół do 11.

Zjazd cara z królem angielskim.

Petersburg. Car w czasie swego pobytu na wodach finlandzkich prawdopodobnie spotka się z królem angielskim.

Spisek na życie króla greckiego.

Paryż. Tutejszy „N. York Herald“ donosi z Aten: Władze greckie w Salonice wykryły spisek dynamitowy na życie króla greckiego Konstantyna. Przy bramie miasta zatrzymano mianowicie trzy wozy, naładowane dynamitem. — Aresztowano kilku Bułgarów, którzy są podejrzeni o należenie do spisku.

O wyspy Egejskie.

Rzym. Prasa tutejsza występuje bardzo ostro przeciw dziennikom francuskim, które domagają się od Włoch zwrotu wysp Egejskich, zajętych przez Włochy w czasie wojny trypolitańskiej. Prawie wszystkie dzienniki rzymskie oświadczają, że Włochy wysp tych nie zwrócą, ponieważ Turcya nie wycofała swoich wojsk z Cyrenajki.

W obronie giełdziarzy.

Paryż. Radykalny deputowany L'Oncle wystosował w imieniu swoich kolegów do wszystkich członków Izby pismo, w którem proponuje utworzenie grupy parlamentarnej, mającej na celu ochronę francuskich posiadaczy papierów bałkańskich. Taka grupa miałaby mieć wpływ na finansową konferencyę, odbywającą się w Paryżu.

Konferencya ambassadorów.

Londyn. Wczorajsza konferencya ambasadorów trwała króciej niż poprzednie. Nie osiągnięto żadnych postępów.

Dzień lotniczy w Wiedniu.

Wiedeń. Wczorajszy dzień lotniczy zgromadził tłumy publiczności. W lożach zgromadzili się członkowie domu cesarskiego, dyplomaci, ministrowie. Cesarz przybył automobilem, powitany przez prezydyum komitetu z ks. Fürstenbergiem na czele. Cesarz zwrócił się w rozmowie najpierw do arc. Karola Franciszka Józefa, następnie do członków domu cesarskiego i innych osób, poczem udał się do pawilonu na I. piętrze, skąd przyglądał się wzlotom.

Wiedeń. Cesarz odjechał z pola lotniczego pod Aspern o godzinie pół do 7 do Schoenbrunnu, witany w drodze wszędzie burzliwie przez publiczność. Zaciekawienie na lotnisku obudziło wczoraj pojawienie się wojskowych pilotów, którzy wznieśli się w Wiener Neustadt, przybyli ponad lotnisko w Aspern i nie zatrzymując się, odlecieli napowrót do Wiener Neustadt.

Pożar młyna w Osieku.

Osiek. Do wczoraj rano pożar młyna nie był zlokalizowany. Główny budynek zniszczony; maszyna o sile 500 koni uszkodzona. — Do rana spaliło się 400 wagonów mąki.

Zagadkowa choroba.

Osnabrück. W I batalionie 78 pp. 200 żołnierzy zachorowało nagle na ból głowy, wymioty i dyzenteryę. Przyczyny dotąd nie skonstantowano.

Odlot Brindejonca z Petersburga.

Petersburg. (Pet. ag.) Brindejonc wzniósł się wczoraj wieczór z lotniska wojskowego, na wysokości 1000 m. przeleciał nad ujściem Newy i podążył wzdłuż kolei bałtyckiej w kierunku do Rewalu.

Petersburg. Brindejonc, który wyjechał stąd o godz. 7 min. 14, wylądował o 8 min. 15 w Gatczynie na lotnisku wojskowem, gdzie powitali go oficerowie rosyjscy i urządzili bankiet na jego cześć. W ciągu nocy wyruszył lotnik w dalszą podróż do Rewalu, a 25 czerwca zamierza polecieć do Sztokholmu ponad morze Bałtyckie.

Miejska szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie.

Kraków. 24 czerwca.

W istniejącej od 3 lat w Krakowie miejskiej szkole gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów l. 13, odbyła się w sobotę piękna uroczystość zakończenia roku szkolnego. Po nabożeństwie dziękczynnem i okolicznościowem kazaniu ks. dra Rzymełki, nastąpił w szkole popis kulinarny uczenic zwyczajnych (było ich w tym roku 60). Uczenice te podawały zaproszonym gościom sporządzone własnoręcznie drugie śniadanie, obfite, bardzo smaczne i doborowe. Jako znawczynie przybyły panie: Leowa, Wasungowa, Carowa, Chołoniewska, Kopystkiewiczowa z Wiśnicza i inne. Z panów przybyli: radca dworu Baranowski, emer. inspektor szkolny kraj., dalej r. m. Wł. Wasung, inicyator tej szkoły, dyr. Szarek, r. m. Miedniak i p. Sauer, obaj przełożeni dwóch stowarzyszeń zawodowych gastronomicznych w Krakowie, wreszcie cały szereg gości.

Z grona nauczycielskiego gospodarzyła przy stole tylko p. Bolesława Bieńkowska, dyrektorka szkoły, inne panie zajęte były w salach wystawowych, do których napływała licznie zwiedzająca publiczność. — Gotowały uczenice pod kierunkiem p. Izy Rakiewiczówny, a podawały do stołu inne pod okiem p. Sauera, który uczy w tej szkole sztuki podawania potraw.

Wszyscy zebrani goście wyrażali jednomyślnie swoje uznanie o smaku oraz o wytwornem wykonaniu i podaniu popisowych potraw. Egzamin w powyższej formie wypadł jaknajlepiej.

Po tym popisie zebrani zwiedzili wystawę robót ręcznych, umieszczonych w 7 salach szkolnych, a wykonanych w bieżącym roku szkolnym przez zwyczajne uczenice, oraz frekwentantki licznych kursów tej szkoły. Największa sala mieści wystawę bieliźniarstwa, którego uczy p. Z. Żulińska. Dwie sale, przeznaczone do nauki prania i prasowania, zajęła wystawa z tego działu, którym kieruje p. A. Łuszczyńska. W jednej sali ustawiono wszystkie przybory do prania i prasowania zwykłego i chemicznego w porządku systematycznym; w drugiej wystawiono bardzo starannie poprane i poprasowane rękami uczenic najróżniejsze części bielizny i odzieży kobiecej od materyj najgrubszych do najdelikatniejszych koronek i tiulów.

Dalsze sale zajęły: wystawa dwu kursów krawieczyzny, prowadzonych pod kierunkiem pp. M. Dyndowiczówny i Rawiczówny.

Resztę sal zajęła wystawa osobnego kursu praktycznych robót artystycznych, jak kilimy i t. p., (pod kierunkiem p. M. Przybylskiej) oraz kursu (pod kierunkiem p. Z. Majerówny) robót artystycznych ozdobnych (jak dywany perskie, wypalanie w drzewie, mozajka itp.). Najmniejszą salę zajął urządzony i przygotowany przez uczennice pod kie-

unkiem p. Sauera, wzór wykwintnego nakrycia stołu na 4 osoby.

Wystawa ta, którą przez niedzielę i poniedziałek zwiedziły tłumy publiczności, stanowi żywy dowód umiejętnego kierownictwa i postępów uczenic.

Szkoła rozwija się jak najlepiej i zyskuje coraz większy autorytet w szerokich kołach społeczeństwa. O jej rozwoju świadczą najlepiej cyfry. — Przed trzema laty, kiedy szkołę założono, liczyła z końcem pierwszego kursu 120 uczenic, przed dwoma laty już 299, a obecnie blisko 500 uczenic i frekwentantek. Plany szkoły są pomyślane szeroko, lecz praktycznie. Prócz nauki gospodarstwa domowego (teoryę wykłada p. Bol. Bieńkowska), plany szkolne obejmują kursy gotowania (p. Zofia Szczudłówna), kurs krawieczyzny, kurs modniarstwa, prania i prasowania, kurs bieliźniarstwa, — kurs robót ozdobnych praktycznych, kurs robót artystycznych, kurs cerowania i łatania (p. A. Bieńkowska), kurs gotowania dla uczenic szkół średnich (p. Zofia Tatarzanka), kurs szycia i naprawiania bielizny dla uczenic szkół średnich, kurs gotowania dla seminarzystek (p. Marya Bazańska), kurs gotowania i robienia porządków dla robotnic fabrycznych (p. Łaszczyńska), kurs szycia dla tych samych robotnic (p. Rawiczówna), wreszcie kurs prania i prasowania również dla tych samych robotnic (p. A. Łaszczyńska).

Oprócz tego wykłada p. Bol. Bieńkowska pedagogikę, p. dr Daszyńska-Golińska o prawach i obowiązkach obywatelskich, prof. St. Nycz rachunki i kalkulacye, hygienę dr Sikorski, ogrodnictwo dyr. Szarek, naukę o środkach spożywczych prof. dr Bolland.

Kronika.

Kraków, wtorek 24 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Fausta i Firmina mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 51. Długość dnia godzin 16 min. 18.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie i parno, deszcz, chłodno, niepewno zmienne wiatry.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Tosca".

Popis uczniów konserwatoryum w wielkiej sali Starego Teatru o godz. 7 wieczorem.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4·30 po południu do 11 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Biuro Związku artystów (sprzedaż obrazów i rzeźb) otwarte codziennie od godziny 10—1 i od 4—5, w niedziele i święta od godziny 12—1, ulica Bracka l. 6, dom „pod Medurą".

Teatr krakowski we Lwowie: „Judasz z Kariothu".

Z teatru. W niedzielę po południu usłyszeliśmy w „Halce" dobrą znajomą p. Zacharską, której zeszłoroczny debiut w tejże samej partyi pochlebnie zapisał się w pamięci krakowskiej publiczności. Ale w porównaniu z ostatnim występem wczorajsza „Halka" artystycznie posunęła się w skali znacznie wyżej. W głosie i sposobie jego używania znać u p. Zacharskiej studya poważne dopełniające, które bardzo korzystnie wpłynęły na ułożenie się głosu młodej, sympatycznej śpiewaczki, po której w przyszłości wiele jeszcze spodziewać się wypadnie.

W interpretacyi „Halki" przejawiała się już ta pewność rutynowanych śpiewaczek, które wszelkie arkana techniki mają poza sobą i władają pełnią głosu z całą swobodą. Liryzm i siła uczucia, ekspresya dramatyczna i temperament śpiewaczki duży, rozlewny, cechowały występ ze wszech miar udany, o wybitnie artystycznem piętnie.

Wszystkim biorącym udział w przedstawieniu solistom zapisać należy wyraz uznania.

Walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 29 b. m. o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie zarządu z obrotu funduszami i z czynności za rok 1912, sprawozdanie komisyi kontrolującej, uchwalenie budżetu, wybór nowych członków zarządu i zmiana statutu.

Z magistratu. Wczoraj w biurze prezydyalnem magistratu krakowskiego zjawiła się deputacya praktykantów kancelaryjnych i przedłożyła na ręce sekretarza prezydyalnego dra Kannenberga obszerny memoryał z prośbą o przyspieszenie nominacyi asystentów.

Spodziewać się należy, że uzasadniona obecnymi stosunkami drożyźnianymi prośba tych niedostatecznie wynagradzanych urzędników gminy zostanie przez prezydenta miasta rychło załatwioną, tem więcej, że Rada miasta zajęła przychylne stanowisko w sprawie powyższej, uchwalając jednomyślnie postawiony przez radcę m. p. Hałatkiewicza wniosek w sprawie przyspieszenia mianowań asystentów magistratu.

W klubie angielskim (Grand hotel) odbędzie się dzisiaj o godz. pół do 9 wieczorem odczyt dra Zygmunta Gargasa p. t. „Canada and the Emigration Problem".

Konferencya rodzicielska. Dzisiaj o godzinie 6·30 po południu odbędzie się ostatnia konferencya rodzicielska w szkole p. Ramułtowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie komisyi budowy domu; 2) sprawozdanie z roku bieżącego i projekty na rok przyszły.

Egzamina majsterskie. W miejskiem Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie została już ukonstytuowana komisya egzaminów majsterskich dla kapeluszników, rękawiczników, bandażystów, farbiarzy, białoskórników i garbarzy i czeladnicy mogą już wnosić podania o przypuszczenie ich do egzaminów majsterskich tych zawodów.

Zaginione dzieci. Wczoraj o godzinie 2 po południu wyszło z domu przy ulicy Retoryka l. 11 dwoje dzieci, 4-letni chłopiec imieniem Adam i 3-letnia dziewczynka i dotychczas nie powróciły do rodziców. Ktoby o dzieciach tych mógł udzielić jakiej wiadomości, zechce dać znać rodzicom przy ul. Retoryka l. 11 na parterze w podwórcu.

Wycieczka rolnicza z Księstwa Poznańskiego zwiedziła wczoraj gospodarstwo rolne w Krzeszowicach, podejmowana gościnnie przez hr. Andrzejową Potocką. Ze szczególną uwagą zwiedzano wzorową oborę krzeszowicką, gdzie urzędnicy administracyi dóbr udzielali wyjaśnień, a inspektor hodowli komitetu Towarzystwa rolniczego p. Boguszewski miał wykład informacyjny. Zwiedzono również pałacowe stajnie, podziwiając znakomite kłusaki, które przejeżdżano. W południe odbył się obiad w kasynie, wydany dla uczestników wycieczki przez hr. Potocką. Po obiedzie udano się powozami do Tenczynka i Czerny, poczem wieczornym pociągiem pospiesznym powrócili Poznańczycy do Krakowa, żegnani serdecznie przez urzędników krzeszowickiej administracyi.

Wypadek ks. Radziwiłłowej. Z Rzymu donoszą: Księżna Berta Radziwiłłowa, jadąc automobilem z Neapolu do Rzymu, wypadła z automobilu i wpadła do rowu. Ponieważ rany, jakie przy tem odniosła, nie były ciężkie, księżna innym automobilem udała się w dalszą drogę.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego w Tłumaczu drowi Michałowi Krawczykowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, zaś radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Jakóbowi Loebensteinowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami konceptowego praktykanta skarbowego Wiktora Żymirskiego i praktykanta sądowego Kazim. Murdzińskiego, zaś oficyała kancelaryjnego Wład. Rajewskiego w Mysłowicach starszym oficyałem kancelaryjnym w Wadowicach.

Wspólny minister finansów zamianował politycznego adjunkta I klasy Bron. Jaworskiego rządowym wicesekretarzem.

JAROSŁAW VRCHLICKY.

Kolorowe szkiełka.

(Dokończenie).

Stali naprzeciw siebie oddzieleni płotem. W niej zerwała się burza sprzecznych uczuć. On był na pozór spokojny śledząc uważnie każdy jej ruch i spojrzenie. Ona zaczęła rozmowę. Pytała się go o to i o owo ze świata artystycznego i o rzeczy zgoła obojętne. W dalszej rozmowie przeszli na temata ze świata sztuki, a malarz musiał się dziwić jej znajomości rzeczy zarówno w zakresie estetyki jak i strony technicznej artystycznego zawodu. Mówili o starych mistrzach, o szkołach i kierunkach, o gustach, modzie, o prawdziwych wartościach dzieł sztuki, tych wiecznych i nieprzemijających.

Pod koniec rozmowy, gdy oko jego zapłonęło radością, że znalazł kobietę o jakiej śnił w marzeniach, ona zachmurzyła się i uśmiech ironiczny okrasił jej śliczne regularne rysy.

— Wszystko to piękne, o czem mówimy — rzekła — ale ostatecznie niech mi pan powie, na co to wszystko, jaki to ma cel?

— Tego przecież sztuka nie potrzebuje — odpowiedział on spokojnie. — Wystarczy żeśmy w chwili tworzenia żyli, żyli naprawdę. Nic ponad to. A żyć tak możemy nie tylko dla tworzenia ale i dla pożytku sztuki, czyż to nie dosyć?

— Nie, to jest złudzenie. Pan się niem przejął. Za niem jest tylko próżnia, jak za wszystkiem. Dla tego nie warto żyć.

— A cóż nam innego pozostaje? — pytał on z uśmiechem, w którem przebijała dobroć i podziw z lekkiem dodatkiem ironii.

— Gdybym to wiedziała — mówiła wzruszając ramionami — nie byłabym panu tu przeszkadzała. Żałuję tego i proszę o przebaczenie

— Ale szkicem moim pani przecież nie pogardzi?

— Skoro to panu sprawi radość, przyjmuję, ale powiedz mi pan otwarcie, czy sztuka zdoła wypełnić panu życie całkowicie?

— Gdybym nie był artystą, byłbym tylko dyletantem.

W słowach jego przebijało poczucie godności i surowość.

— A czyż to możebne — pytała dalej — aby pańska sztuka tak pana absorbowała, że pan nie czuje próżni, którą musi wypełnić świat i jego powaby?

— Szczerze wyznam pani, że myśli podobne nigdy mnie nie zaprzątały; jesteśmy dziećmi jednego wieku, ale ja sobie z tem łatwo dam radę.

— A w jaki sposób — proszę?

Ogarnęła go płomiennym wzrokiem, przez który wyrywała się cała jej dusza.

— Maluję — odrzekł spokojnie — a natura wspaniale nam dopomaga. Maluję pustkowia, ustronia leśne, odtwarzam melancholię przyrody, którą każdy człowiek wyczuwa na swoje nieszczęście. Pracą wyzwalam się z nudy i próżni i nią wypełniam sobie życie.

— Potem jesteś pan szczęśliwy — mówiła oschle — ale co mnie pozostaje czynić?

On nie odpowiadał. Schylił się ku ziemi. — W piasku na drodze błyszczało coś w słońcu. Podniósł to. Były to kolorowe szkiełka. Nie wiadomo, kiedy i kto je tu porzucił. — Malarz podniósł ich kilka i patrzył przez nie na krajobraz.

Wtem zaszło słońce za chmurę i cały widnokrąg zasnuł się szarzyzną.

— Popatrz pani — ciągnął dalej malarz, patrząc ciągle przymrużonem okiem przez kolorowe szkło — jak szary pejzaż płonie teraz w sztucznem oświetleniu. Dla obrazu jest to zgoła niepomyślne i fałszywe, ale jak to odpowiada myślom. To prawdziwie fantastyczna kraina ten pani park. Jakie oświetlenie, jakie dziwne tyły mają te drzewa! Przez to szkło wszystko przedstawia się różowem, przez tamto seledynowem, cały świat wydaje się jak z kryształów lub opalów. Nagrodzi mi to w części słońce, gdy wyjdzie z chmury. Niechże się pani przypatrzy przez jedno ze szkieł, a zobaczy pani cud!

Podał jej przez plot kawałek niebieskiego szkła.

Nie zauważył nawet, że go nie wzięła z jego ręki i mówił dalej, zajęty całkiem swemi myślami.

— To jest właśnie podstawą sztuki. Zakrywa przed nami próżnię życia, a niesie nas na lekkich skrzydłach przez ten padoł niedoli.

...Tak jest w istocie. Sztuka, czy miłość, coś być musi, inaczej przyszłoby zwaryować. Sztuka to niebieskie, miłość to różowe szkło, przez nie patrzymy na świat. Niech pani weźmie jedno z nich, albo lepiej niech pani weźmie obydwa, a będzie pani szczęśliwą. Jest to niewątpliwie złudzenie, jak pani sama mówi, ale cóż nie jest złudzeniem, czyż nie jest niem kłamstwo i nędza, życie i śmierć, sen i rzeczywistość? Proszę przyjąć na pamiątkę mój obrazek, a pozwolić mi zabrać te oto kolorowe szkła. Życzę pani dobrego zdrowia i spokoju, o ile nie możesz być szczęśliwą.

W milczeniu podała mu przez płot rękę, która dziwnie zadrżała. Po chwili rzuciła się ku niemu gwałtownie, ale on zniknął w rowie za płotem, a ona została przed jego obrazem. Przez wilgotne ustronie olszynowe przedzierał się promień słońca, w którem tańczył rój much i komarów.

Nie spotkali się już nigdy w życiu.

* * *

W Ostendzie nad brzegiem morza siedziała po latach wielu dama siedmdziesięcioletnia w koszykowej budce i spoglądała, mając ręce złożone na aksamitnej okrywce, która ją odkrywała aż do szyi, na ożywiony rój kąpiących się, na morze i na rozległy widok.

Był to koniec sezonu. Dzień był niezwykle ciepły i miły. Zdala dolatywały dźwięki muzyki, śmiech, a odgłos dalekiego gwaru ludzkiego mieszał się z cichym szumem morza, które dziś oddychało jakby senne.

Stara dama z uśmiechem patrzyła na świat. W twarzy jej odbijało się wielkie zmęczenie. Wzrok zabłądził na miękki, żółty piasek, rozrzucony u jej nóg. Coś w nim błyszczało. Były to kawałki kolorowego szkła. Niewiadomo kiedy, kto je tam porzucił. Dlaczego pochyliła się staruszka i po co sięgnęła po nie trzęsącą się i wychudłą ręką?

Wybrała niebieskie, żółte i różowe szkiełka i spoglądała przez nie na morze, płonące pełnym powabem jesieni. Jakiż to czarodziejski obraz! Jaka pełnia barw, jaki cud!

Po twarzy starej damy spływać poczęły łzy, a wargi „nieznośnej Idy" zadrgały żałosnem westchnieniem:

— On istotnie prawdę powiedział!

Przełożyła z czeskiego *Ida Włodarczykowa.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 czerwca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Józef Leśniak z Jasła, Jadwiga Strokowa ze Stryja, Gustaw Gołębiowski z żoną ze Skawiny, Ludwik Sadowski z Myślenic, Janina Lewakowska z Krosna, Marta Nowacka z Będzina, Leon Gunkiewicz z Wadowic, Ludwik Szymanowski z żoną ze Lwowa, Ludwik Kisielewski z Barczkowa, Salomea Landowska z Warszawy, Matalia Pałkowa ze Zborówka, Antoni Lekscycki z Targowicy, Emil Schwarz z Wiednia, Anzelm Brodzicki z Olknsza, Ksawera Adamczyk z Gniewania, Erwin Hochstal z Katowic.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Stanisław Modrycki z Piotrkowa, Ludwik Turowski z Królewskiej Huty, inż. Emil Reich z Pragi, Tomasz Owczarski z Krosna, inż. Karol Richler z Magdeburga, Józefa Strzelbicka z Warszawy, Henryk Fischer z Antwerpii, Franciszek Erier Wenzel z Wiednia, dr. Maurycowie Feldmanowie z Jaworzna, Jan Waga z Nadbrzezia, inż. Chrystyan Hauser z Berlina, Emilia Hanower z córką z Warszawy, dr Rudolf Frankler, Józef Dubski z Wiednia, Andrzej Kraus, Alador Kosch z Hamburga, Zofia Katowska z Sandomierza, dr Józef Wisnicki z Chodorowa, Michał Makowski, Janina Skąpska z Kalisza, Franciszek Werner z Petersburga, dr Karol Danzinger z Gliwic, Konstatowie Pożarscy z Wilna, Jacek Jachow z Berlina, Michał Brandowski z Rielska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 180·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 289·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 234·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 107·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·05, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·— Clary złr. 40 m. k. 180·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 53·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 85·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·25, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 229·25, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 472·—.

Wiedeń, 23 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 618·50, węg. Zakł. kredyt. 812·50, Anglobanku 331·50, Unionbanku 582·50, Länderbanku 505·75, Bankvereinu 508·50, Bodencredit 1158·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 641·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 650·—, Kolei państwowych 706·—, kolei południowej 121·—, kolei północnej 4945·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 925·50, Rima Muranyi 687·50, Praskiego Tow. żelaznego 3175·—, Fabryki broni 976·—, Akcye tureckie tyt. 336·—, Gal. Karp. Tow. naft. 394·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·45, Austr. renta koron. 82·90, Węgier. renta koron. 86·95, 56-letni. Listy Tow. kred. ziemsk. 82·20, 4% Listy Banku hip 83·—, 4½% Listy Banku hip. 91·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·50, 4½% Listy Banku kraj. 91·30, 4% Gal. Obl. propin. 96·40, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·40, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 85·50, Losy tureckie 229·75, Marki 118·20, Ruble 253·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 830·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie utrwalone.

Berlin, 23 czerwca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·40, Austryackie noty 84·55, Rosyjskie noty 214·40, Amerykańskie noty 418·25, 3% pruskie konsole 74·40, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·20, Niemiecki bank państwowy 131·—, Austryackie akcye kredytowe 194·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 155·87, Diskonto Komandit 179·37, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 25·50, Kanada Pacific 216·60, Losy tureckie 156·—, Hohenlohe 162·50, Phönix 245·75, Gelsenkirchner 175·75, Hamburg-Ameryka Packetfahr 137·75, Hansa 277·25, Północny Lloyd 117·75.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.